

Komorowski, Paweł

Z życia nauki i z życia Towarzystwa : działalność Marcelego Handełsmana w Towarzystwie Naukowym Warszawskim

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 71, 59-92

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DZIAŁALNOŚĆ MARCELEGO HANDELSMANA W TOWARZYSTWIE NAUKOWYM WARSZAWSKIM

Marceli Handelsman należał do najwybitniejszych polskich historyków XX wieku. Doczekał się sporej liczby różnego rodzaju opracowań. Można tu wymienić np. publikację T. Manteuffla *Rola Marceliego Handelsmana w życiu naukowym Warszawy*¹ i jego wcześniejszy artykuł *Marceli Handelsman jako nauczyciel*². O Handelsmanie pisali: S. Kieniewicz w rozprawie *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci* oraz W. Kamieniecki w publikacji *Historycy i politycy warszawscy 1900–1950*³. Powstały też prace, których fragmenty poświęcone zostały poglądom na dzieje, badaniom, warsztatowi oraz ocenie dorobku naukowego Handelsmana, jak np. A. Wierzbickiego *Naród — państwo w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*⁴. Spośród innych autorów o Handelsmanie pisali: A. F. Grabski, J. Dudkiewicz, A. Gieysztor, A. Zahorski, M. H. Serejski, J. Maternicki oraz T. Pawelec⁵. Dysponujemy także bibliografią prac Handelsmana, która została przygotowana w różnym czasie przez dwoje autorów. Wykaz publikacji do końca roku 1928 sporządziła

¹ „Przegląd Historyczny” 1959, t. 50, s. 4–12.

² Tamże, 1946, t. 36, s. 9–11.

³ Por. W. Kamieniecki, *Historycy i politycy warszawscy 1900–1950*, Wrocław 1992, s. 108–118.

⁴ A. Wierzbicki, *Naród — państwo w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Wrocław 1978.

⁵ A. F. Grabski, *Orientacje polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1972; J. Dudkiewicz, *Marceli Handelsman jako historyk dyplomacji Hotelu Lambert*, „Przegląd Historyczny” 1966, t. 57, s. 512–527; tenże, *Seminarium Marceliego Handelsmana w świetle jego papierów*, „ZNUŁ. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, 1964, seria I, z. 34, s. 133–161; A. Gieysztor, *Średniowiecze polskie i powszechne. Wybór pism*, Warszawa 1966, s. 351–371; A. Zahorski, *Spór o Napoleona we Francji i w Polsce*, Warszawa 1974; M. H. Serejski, *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1977; J. Maternicki, *Warszawskie środowisko historyczne w okresie II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 1999; tenże, *Historia i historycy*, Rzeszów 2005; T. Pawelec, *Myśl metodologiczna Marceliego Handelsmana*, Lublin 1994.

H. Bachulska, a z późniejszego okresu — do 1939 r., z uwzględnieniem wydań pośmiertnych opracował S. K. Kuczyński⁶.

Już z tej krótkiej prezentacji widać wyraźnie, że działalność Marcelego Handelsmana jako badacza dziejów oraz pedagoga — nauczyciela historii doczekała się wyczerpującej problematykę literatury. Dlatego też w niniejszym tekście zostanie nakreślona aktywność Handelsmana na innym polu, a mianowicie w Towarzystwie Naukowym Warszawskim, z którym to historyk był bardzo mocno związany. Nie będzie to jednak opis działalności samego Towarzystwa, lecz prezentacja sylwetki Handelsmana jako aktywnego animatora życia naukowego, a zwłaszcza badań historycznych oraz działań tworzących odpowiednie podstawy warsztatowe do pracy naukowej. Wielką jego zasługą dla Towarzystwa i całego warszawskiego środowiska naukowego była praca pt. *Towarzystwo Naukowe Warszawskie 1907–1932*. Zamieszczono ją w zbiorowej publikacji wydanej pod tym samym tytułem na dwudziestopięciolecie TNW. Nie jest to obszerna pozycja, jej wartość wynika z dwóch kwestii. Po pierwsze, napisał ją wybitny historyk i aktywny członek Towarzystwa, znający doskonale jego losy. Po drugie, wykorzystał on źródła, które częściowo uległy zniszczeniu i rozproszeniu podczas II wojny światowej i są dla powojennych badaczy nie do otworzenia⁷. Tekst Handelsmana był jedyną pracą poświęconą dziejom TNW do czasu obszernej rozprawy B. Nawroczyńskiego, powstałej u kresu działalności Towarzystwa w 1950 r.⁸

Nie będzie też w niniejszym artykule, siłą rzeczy, analizy poglądów politycznych Handelsmana, który był ideowo związany z PPS. Był też gorącym zwolennikiem J. Piłsudskiego. Poglądy te z czasem

⁶ H. Bachulska, *Bibliografia prac prof. Marcelego Handelsmana*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 25-letniej działalności naukowej prof. M. Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 9–35. Kontynuacją tej bibliografii jest tekst S. K. Kuczyńskiego, *Biografia prac Marcelego Handelsmana wydanych po roku 1928*, „Przegląd Historyczny” 1959, t. 50, s. 116–121.

⁷ Publikacja ta została wydana w 1932 r. w Warszawie nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Słowo wstępne napisał Wacław Sierpiński — prezes Towarzystwa, artykuły — prócz M. Handelsmana, napisali: R. Przelaskowski, *Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 1800—1832*, s. 1–33 oraz M. Lalewicz, *Pałac Staszica w Warszawie. Zarys historii budowy, przebudowy i odbudowy*, s. 34–58.

⁸ B. Nawroczyński, *Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Materiały do jego dziejów w latach 1907–1950*, Warszawa 1950.

ewoluowały pod wpływem wydarzeń politycznych, jak np. proces brzeski czy ograniczanie autonomii uczelni. Są one interesujące i niewątpliwie warte odrębnej publikacji.

Podstawę źródłową niniejszego tekstu stanowią zachowane materiały dotyczące Towarzystwa Naukowego Warszawskiego oraz archiwalia z Zespołu Marcelego Handelsmana. Oba te zbiory znajdują się Archiwum PAN w Warszawie⁹. Wykorzystane zostały także bardzo cenne pod względem źródłowym „Roczniki” i „Sprawozdania z Posiedzeń” TNW oraz literatura przedmiotu, która — jak w przypadku autorów: T. Manteuffla, S. Kieniewicza czy W. Kamienieckiego — zawiera, oprócz bogatej strony faktograficznej, elementy osobistych wspomnień. Niestety, obszerna część Archiwum TNW uległa rozproszeniu i zniszczeniu podczas II wojny światowej. W istniejącym obecnie archiwalnym zespole TNW okres 1907–1939 obejmuje 167 pozycji, resztę (142 pozycje) stanowią jednostki z lat 1945–1950. Dlatego też w wielu przypadkach nie jest możliwe dokładne odtworzenie działalności Marcelego Handelsmana w TNW.

Dzięki ustaleniom i opracowaniu H. Dymnickiej dysponujemy inwentarzem zachowanych akt TNW¹⁰. Ta sama autorka opracowała także ocalałą spuściznę po Handelsmanie, znajdującą się również w Archiwum PAN. Zespół ten obejmuje 426 jednostek z lat 1909–1944. Na zespół składają się następujące grupy materiałów: 1. prace naukowe; 2. materiały dotyczące różnego rodzaju działalności naukowej i społeczno-politycznej; 3. materiały o charakterze biograficznym; 4. różnego rodzaju korespondencja; 4. materiały o Handelsmanie; 5. materiały o osobach trzecich¹¹.

Marceli Handelsman urodził się w Warszawie 8 lipca 1882 r. w żydowskiej rodzinie o pięknych polskich tradycjach patriotycznych i niepodległościowych. Jego ojciec Julian był doktorem medycyny. Stryj Józef brał udział w powstaniu styczniowym. Brat Józef

⁹ Nazwa zespołu: Towarzystwo Naukowe Warszawskie, lata 1907–1953. Rozmiary zespołu 309 jednostek — 6,5 m.b. akt. Materiały Marcelego Handelsmana, sygnatura III–10, lata 1910–1944. Rozmiar 426 jednostek — ok. 2 m.b.

¹⁰ H. Dymnicka, *Inwentarz akt Towarzystwa Naukowego Warszawskiego z lat 1907–1953*, „Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk” 1959, nr 1, s. 21–77.

¹¹ Tamże, *Materiały Marcelego Handelsmana w Archiwum Polskiej Akademii Nauk*, „Przegląd Historyczny” 1959, t. 50, s. 93–115.

był profesorem w warszawskiej Akademii Lekarskiej, a drugi brat historyka — Bolesław, zginął w powstaniu warszawskim.

Chociaż pierwszym kierunkiem studiów, jaki młody Handelsman wybrał po ukończeniu ze złotym medalem Gimnazjum Męskiego w Warszawie, było prawo, to jednak szybko poświęcił się z wielką pasją badaniom historycznym. Wiedzę z tej dziedziny pogłębiał w Berlinie, Paryżu, Zurychu, Rapperswilu, Wiedniu i Londynie¹². Był autorem licznych publikacji o różnej tematyce, chociaż, jak twierdzi S. Kieniewicz: „Nie jest to dorobek tak bardzo znów obfity, wedle dzisiejszych standardów; obejmuje około 300 pozycji za lat z górą trzydzieści, w tym wiele dublujących się przedruków, przekładów na języki obce, kolejnych wersji tego samego opracowania”¹³. Pomimo takiej oceny Kieniewicz stwierdza: „drukowany dorobek Handelsmana też nie odtwarza całości jego zainteresowań”¹⁴.

Zdaniem W. Kamienieckiego Handelsman pisał: „dużo i szybko, może zbyt szybko”¹⁵. Część jego dorobku — co należy podkreślić — nie została opublikowana lub też została wydana z dużym opóźnieniem, jak obszerna praca o Adamie Czartoryskim, która ukazała się po śmierci autora. Oprócz licznych podejmowanych przez niego tematów badawczych z zakresu polskiego prawa, mediewistyki, stosunków polsko–francuskich na przełomie XVIII i XIX w., rozwoju narodowości czy historii najnowszej, zajmował się również zagadnieniami teorii i metodologii historii. Jako jeden z nielicznych polskich historyków nawiązywał do nowych koncepcji z zakresu metodologii rozwijających się w historiografii niemieckiej i francuskiej. Był otwarty na nowe kierunki filozoficzne i kierunki literackie¹⁶. Nie ma potrzeby szerszego omawiania w niniejszym tekście zainteresowań badawczych i koncepcji historycznych Handelsmana, ponieważ są one dobrze znane i zbadane.

¹² T. Manteuffel, *Handelsman Marcei (1882–1945), Polski słownik biograficzny*, T. IX/2, z. 41, Wrocław 1961, s. 268–271; tenże, *Rola...*, s. 9, W. Kamieniecki, dz. cyt., s. 109–110.

¹³ S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 257.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ W. Kamieniecki, dz. cyt., s. 268.

¹⁶ A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000, s. 170–171; S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 268.

Był niewątpliwie historykiem o wszechstronnej wiedzy opartej nie tylko na dokumentach i literaturze przedmiotu, ale także na ogólnej wiedzy o ludziach i świecie mu współczesnym. Jak pisze S. Kieniewicz, była to wiedza: „która ułatwiała zrozumienie przeszłości wcześniejszej o stulecie”¹⁷. *Handelsman* swoje pasje zawodowe realizował na wielu płaszczyznach. Nie wystarczyły mu same badania naukowe. Nie reprezentował uczonego typu gabinetowego. Jako dojrzały historyk potrafił skupić wokół siebie liczne grono studentów–uczników, którzy potem stali się również wybitnymi badaczami. Wymienić tu można nazwiska największych polskich historyków: S. Arnolda, S. Kieniewicza, T. Manteuffla, M. Serejskiego, M. Małowista czy A. Gieysztor¹⁸. Sławne były jego seminaria, podczas których studenci nawet na chwilę nie mogli pozwolić sobie na nieścisłość, czy też na zbyt dowolną interpretację źródeł. „Zwalczał” — jak wspomina T. Manteuffel — „stosowanie tanich efektów literackich i tępił wszelką frazeologię”¹⁹. Również S. Kieniewicz wspomina wieczorne seminaryjne spotkania:

Dobrze wspominam owe czwartkowe zebrania, od godziny 18 do 20, jako uczestnik ich w ciągu lat kilku. Zbieraliśmy się zrazu na Śniadeczkich, potem w gabinecie historycznym TNW, na II piętrze Pałacu Staszica, później już regularnie w willi profesora, Łowicka 52. Czytaliśmy kolejno fragmenty naszych dysertacji, przy czym profesor miał stale w ręku arkusz z przypisami i kontrolował *a vista* zgodność głośno czytanego tekstu z dokumentacją źródłową. Bardzo pilnował poprawności naszego warsztatu — był przecież autorem *Historyki!* Kładł nacisk na logiczne wyprowadzanie wniosków, ostrożne i wyważone formułowanie sądów²⁰.

Wszystko to odbywało się w miłej i koleżeńskej, lecz pełnej skupienia atmosferze. W. Kamieniecki w swoim szkicu prezentującym w podobnym tonie sylwetkę M. *Handelsmana* wspomina, że wokół profesora: „powstała Szkoła *Handelsmana* oparta na wyjątko-

¹⁷ Tamże, s. 266.

¹⁸ Tamże, s. 262–263.

¹⁹ T. Manteuffel, *Marceli Handelsman jako nauczyciel*, „Przegląd Historyczny” 1946, t. XXXVI, s. 9.

²⁰ S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 266.

wym przywiązaniu uczniów do profesora i na wyjątkowej opiece profesora nad uczniami”²¹.

T. Manteuffel uważa, że metoda pracy, jaką zaproponował Handelsman, wywarła wpływ na jego uczniów i określa ich mianem „szkoły warszawskiej”²². Ważne i interesujące są także wspomnienia H. Bachulskiej — późniejszej współpracownicy i asystentki Handelsmana w TNW. Tak opisała ona jego wykłady w Towarzystwie Kursów Naukowych:

Forma bywała trudna, szczególnie dla nieprzyzwyczajonych do jego wykładu, wydawała się nawet ciężka. Ale gdy Profesor zaczął dawać charakterystyki ludzi, lub wykład obejmował okresy rewolucyjne, znikła ciężka forma [...] wykłady z rewolucji francuskiej są niezapomniane w gronie tych, którzy ich słuchali. W semestrze letnim 1916 roku mieliśmy monograficzne wykłady *Napoleon a Polska*. Poza bogatą treścią opartą na materiale źródłowym, dawał nam Profesor wtedy i piękną formę. Wykładów tych słuchaliśmy z zapartym oddechem. Handelsman nie dodawał nic, nie ubarwiał, ale siłą swego przekonania przelewał w nas podziw dla cesarza Francji²³.

Jeszcze przed I wojną światową w 1912 r., po powrocie do kraju z licznych naukowych pobytów za granicą, aktywnie włączył się w życie naukowe Warszawy. Działał w Towarzystwie Kursów Naukowych. Wykładał tam historię powszechną. Mniej więcej w tym samym czasie włączył się w prace Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Jesienią 1915 r. nawiązał współpracę i związał się na stałe z uruchomionym polskim Uniwersytetem w Warszawie. W listopadzie 1915 r. powierzono Handelsmanowi stanowisko wykładowcy sekcji historycznej Wydziału Filozoficznego. Jak pisze T. Manteuffel: „był gotów na objęcie wykładów zarówno na Wydziale Prawa jak Filozoficznym, równie dobrze z historii średniowiecznej

²¹ W. Kamieniecki, dz. cyt., s. 266.

²² T. Manteuffel, *Marceli Handelsman...*, s. 9. Również A. F. Grabski uważa, że Handelsman stworzył na Uniwersytecie Warszawskim własną szkołę naukową wyróżniającą się tym, że jej przedstawiciele, tak samo jak Handelsman, podejmowali zarówno badania z zakresu zachodnioeuropejskiego średniowiecza, jak i historii powszechnej oraz Polski czasów nowożytnych, *Zarys historii...*, s. 180–181.

²³ H. Bachulska, *Wspomnienia z lat 1914–1918* [odpis z 1956], III–10 Materiały Marcelego Handelsmana, sygnatura 413, s. 1.

jak nowożytnej. Organizatorzy Uniwersytetu zdecydowali się powierzyć Mu wykłady z historii nowożytnej²⁴.

Po 1918 r. Handelsman cały czas brał udział w życiu naukowym stolicy i kraju. Odzyskanie niepodległości było dla niego wielkim i wspaniałym wydarzeniem. Spełniły się nie tylko jego marzenia o wolnej Polsce, ale także, co jest ważne dla uczonego–historyka, urzeczywistniła się jego koncepcja polityczna budowana na znajomości przeszłości — wizja dziejów, w której fundamentalne znaczenie dla sprawy polskiej miała wojna między Niemcami a Rosją. Tak to opisuje H. Bachulska:

Różne cykle wykładów, wreszcie rok 1918. 11 listopada przybiegłam do Towarzystwa Naukowego, musiałam przecież tego dnia zobaczyć profesora i choć parę słów z nim zamienić. W Gabinetce Historycznym zgromadzili się wszyscy profesorowie: Handelsman, Kochanowski, Siemieński, Kamieniecki, Tymieniecki [...]. Profesor był promieniujący, pełen wiary i spokoju. Uścisnęłam mu dłoń, a oczami powiedziałam, jak wiele mam w sercu wdzięczności dla niego za te lata, w czasie których nie pozwolił nam wątpić i krzepił wiarę, że Prusy podbiją Rosję, a same zostaną pokonane na zachodzie i że Polska znów będzie niepodległa²⁵.

W związku z mniejszą liczbą studentów — młodzież zgłaszała się do wojska — Handelsman pracował przez kilka miesięcy (na przełomie lat 1918–1919) w Archiwum Akt Dawnych, w którym objął stanowisko dyrektora²⁶. Jego doskonała znajomość rodzimych zasobów archiwalnych została później wykorzystana przez rząd Polski. W 1922 r. Handelsmana zaproszono do Komisji Mieszanej, której zadaniem była rewindykacja dóbr polskiej kultury znajdujących się w Rosji Radzieckiej²⁷.

Na wiosnę 1919 r. Komisja Kwalifikacyjna, oceniająca dorobek Handelsmana, postanowiła wnieść o nadanie mu tytułu profesora zwyczajnego. Wniosek został zatwierdzony przez naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego 1 kwietnia 1919 r. W latach 1927–1934 Handelsman pełnił funkcję dziekana na Wydziale Humanistycznym

²⁴ T. Manteuffel, *Rola...*, s. 4.

²⁵ H. Bachulska, s. 2.

²⁶ T. Manteuffel, *Handelsman...*, s. 269.

²⁷ Tamże.

Uniwersytetu Warszawskiego. Dzięki m.in. jego staraniom doszło do utworzenia w roku akademickim 1930/1931 Instytutu Historycznego na UW. Docenione zostały także zainteresowania i osiągnięcia Handlsmana w zakresie badań nad narodem. W latach 1918–1939 pełnił funkcję wiceprezesa Instytutu Badań Narodowościowych. W roku 1920 został członkiem korespondentem, a od 1924 członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności. Był też członkiem wielu zagranicznych towarzystw i akademii, jak np. Akademii Historii Nowożytnej, Towarzystwa Nauk Moralnych i Politycznych w Paryżu czy też Szkoły Nauk Sławistycznych w Londynie²⁸. Intensywnie i z dużym powodzeniem, zyskując sobie uznanie, działał na polu międzynarodowej współpracy historycznej.

Handlsman był jednym z inicjatorów powołania w 1926 r. Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych. Osobistym jego sukcesem było przygotowanie VII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych, który odbył się w 1933 r. w Warszawie. Przyniósł on Handlsmanowi międzynarodowe uznanie²⁹. Wcześniej widzimy Handlsmana jako uczonego zaangażowanego w życie polskiego środowiska historycznego. W lutym 1925 r. — także dzięki jego staraniom — podpisano umowę regulującą wzajemne stosunki pomiędzy Polskim Towarzystwem Historycznym i Towarzystwem Miłośników Historii³⁰. To tak potrzebne i oczekiwane wydarzenie było docenione w środowisku warszawskich i lwowskich historyków. Próbował także (co wynika ze sprawozdania z działalności GNH w latach 1925–1927) doprowadzić do bliższej współpracy pomiędzy kołami historyków Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Lwowskiego. Jednak starania te nie dały oczekiwanego rezultatu³¹.

Biorąc tak aktywny udział w życiu intelektualnym i naukowym Warszawy, Handlsman nie mógł nie związać się z powstałym niedawno, bo w roku 1907, Towarzystwem Naukowym Warszawskim. Było ono, obok o rok starszego Towarzystwa Miłośników Historii, miejscem spotkań, dyskusji i prac badawczych, a także instytucją

²⁸ Tamże, s. 270.

²⁹ T. Manteuffel, *Rola...*, s. 8.

³⁰ Tamże, s. 6–7.

³¹ Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Gabinet Nauk Historycznych, Sprawozdania i działalność 1925–1927, sygnatura 11, s. 2 [dalej cyt. TNW, GNH, sygn.].

skupiającą środowisko czołowych, przede wszystkim warszawskich, historyków. Już 19 stycznia 1908 r. został wybrany na członka TNW³². W Towarzystwie Handelman działał na różnych polach: organizacyjno-administracyjnym, wydawniczym oraz badawczym; bardzo trudno jest ustalić najważniejszy kierunek jego aktywności. Udział Handelmana we władzach oraz różnych strukturach Towarzystwa ocenić można jako wyjątkowo aktywny, różnorodny i przynoszący rezultaty. Działał w Wydziale II jako jego przewodniczący i zgodnie ze Statutem Towarzystwa wchodził w skład Zarządu TNW. Tak jak wszyscy członkowie Zarządu, brał udział w planowaniu i koordynacji działalności naukowej, a także w sprawach administracyjnych i budżetowych³³. Uczestniczył w pracach różnych komisji powołanych przy tym wydziale. Był członkiem Komisji Historycznej, Komisji Atlasu Historycznego Polski, Komisji Bibliograficznej, Komisji Historii Nauk i Filozofii, Komisji Antropologicznej, Archeologicznej i Etnograficznej oraz Komisji Statystycznej³⁴.

W roku 1913, z połączenia pracowni historyczno-geograficznej i gabinetu paleograficzno-historycznego, powstał Gabinet Nauk Historycznych, chociaż w zasadzie nie nastąpiło wtedy jego oficjalne otwarcie. GNH został powołany, tak jak inne gabinety, do prowadzenia specjalistycznych badań w zakresie poszczególnych dziedzin wiedzy. W tym przypadku dotyczyło to nauk historycznych. Wysoki poziom badań osiągnano dzięki pracy zespołowej wybitnych uczonych. Najodpowiedniejszym kandydatem do kierowania GNH był Handelman³⁵, któremu zapewne musiało zależeć na powstaniu tej placówki. Wydaje się, iż od samego początku miał wizję jej funkcjonowania, a przede wszystkim dokładny plan pracy. Widział intelektualną rolę Gabinetu w pracach badawczych Towarzystwa i — w szerszym ujęciu — w pracy badawczej warszawskiego środowiska historycznego. Sam zaproponował nazwę placówki, którą następnie (wg pisma z 30.05.1913) zatwierdził Zarząd TNW: „Zarząd Towarzystwa Naukowego Warszawskiego na posiedzeniu w dniu 28 bm.

³² T. Manteuffel, *Handelman...*, s. 296.

³³ H. Dymnicka, *Inwentarz...*, s. 25; B. Nawroczyński, dz. cyt., s. 126.

³⁴ H. Dymnicka, dz. cyt., s. 27, 29; „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1930, R. XXIII, s. 11 [dalej cyt. RTNW].

³⁵ M. Handelman, *Towarzystwo...*, s. 65; TNW, GNH 1913, sygn. 35, s. 89; H. Dymnicka, *Inwentarz...*, s. 27; T. Manteuffel, *Handelman...*, s. 269; tenże, *Rola...*, s. 6.

zgodził się na propozycję Pańską w sprawie nazwy Gabinetu³⁶. Placówka, która przejęła po poprzednikach zbiory geograficzno–historyczne, miała za zadanie gromadzenie pomocy naukowych, a więc bibliografii historycznych, publikacji z zakresu archiwistyki, paleografii, dyplomatyki, atlasów geograficznych i wszelkich map potrzebnych do badań historycznych. Bardzo istotnym zadaniem Gabinetu było także gromadzenie źródeł historycznych zarówno polskich, jak i obcych³⁷. Poszerzenie tego zbioru było jednym z celów postawionych sobie przez Handesmana. Widział też szczególną potrzebę powiększenia zasobu wydawnictw dotyczących problematyki słowiańskiej³⁸. Już na początku działania Gabinetu Handesman skierował pismo do dyrekcji Archiwum Ziemińskiego w Brnie. Zwracał się o przesyłanie wydanych przez Archiwum akt grodzkich i ziemskich. Prośbę swoją uzasadniał tym, iż TNW organizuje Gabinet Nauk Historycznych, w którym miejsce znajdują różnorodne źródła, jednak z przewagą polskich. Pisał o roli Gabinetu: „pragnąłbym zebrać przede wszystkim wszystkie źródła do historii polskiej”³⁹.

Handesman dążył, z dużym powodzeniem, do poszerzenia kontaktów z zagranicznymi ośrodkami naukowymi. W 1914 r. nawiązano ściślejszą współpracę z Oddziałem Historycznym Akademii w Belgradzie, z Seminarium Słowistycznym w Sofii i Klubem Historycznym w Pradze⁴⁰. Dzięki niej Gabinet pozyskiwał publikacje wykorzystywane przy opracowywaniu wydawnictw źródłowych i w pracach badawczych. W numerach „Rocznika Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” zamieszczane były listy ośrodków zagranicznych, z którymi nawiązało ono współpracę naukową, czy też wymieniało wydawnictwa. Duży udział w tej współpracy miał GNH⁴¹.

Zawartość księgozbioru pozwala wnioskować, że Handesmanowi wyjątkowo zależało na tym, aby Gabinet odgrywał nie tylko rolę ośrodka badawczego, ale także placówki wspomagającej w szerokim zakresie warsztat historyka. Wydaje się to oczywiste, jeśli weźmie-

³⁶ TNW, GNH 1913, sygn. 35, s. 181.

³⁷ RTNW 1917, R. X, s. 137.

³⁸ RTNW 1914, R. VII, s. 21.

³⁹ TNW, GNH, 1913, sygn. 35.

⁴⁰ RTNW 1914, R. VII, s. 21.

⁴¹ Por. wykaz instytucji krajowych i zagranicznych, z którymi TNW współpracowało, RTNW 1927, R. XX, s. 45–46.

my pod uwagę jego wielkie zainteresowanie pracą nad źródłami oraz naukami pomocniczymi historii. Fragment *Historyki* (w części dotyczącej heurystyki) poświęcił roli biblioteki w nowoczesnych badaniach historycznych⁴². W pracy tej, wydanej po raz pierwszy w 1921 r., na której „kształciło się pokolenie międzywojenne, a także pierwsze powojenne, Handelsman dał drobiazgowy, niemalże pedantyczny wykład metody obróbki źródeł, ustalenia i wiązania z sobą faktów z przeszłości”⁴³.

Księgozbiór powiększał się stosunkowo szybko. Część publikacji została wydzielona z księgozbioru Biblioteki Centralnej TNW. Gabinet otrzymywał sporo wydawnictw z polskich i zagranicznych instytucji naukowych⁴⁴. Handelsman zwracał się bowiem z prośbą o przysyłanie książek, czy też czasopism naukowych, również do ośrodków zagranicznych. Z zachowanych w Archiwum PAN pism wynika, iż pisał przede wszystkim do instytucji i osób prywatnych we Francji, Belgii i Czechosłowacji. Na przykład w 1936 r. prosił Instytut Historii w Pradze o ofiarowanie GNH I i II tomu wydawnictwa „Acta Archivum Regni Ceronde Bohemiae”.

Stan zbiorów biblioteki specjalistycznej GNH wynosił w grudniu 1913 r. 1085 tytułów, a rok później, gdy toczyła się I wojna światowa, wzrósł do 1601⁴⁵. Pod kierownictwem Handelsmana liczba publikacji stale wzrastała. Wyjątek stanowi rok 1918, kiedy Gabinet posiadał mniej zasobów niż w 1914 r. — tylko 1533 dzieła⁴⁶. Trzeba jednak pamiętać, iż był to czas, na którym zaciążyły koszty I wojny światowej. W 1926 r. biblioteka posiadała już 2593 pozycje skatalogowane⁴⁷, w 1928 r. — 2651, a w 1938 — 3111⁴⁸. Jak łatwo wyliczyć, przez dwadzieścia lat zasoby GNH powiększyły się o 1578 pozycji, czyli o ponad 100%. Biorąc pod uwagę, iż był to księgozbiór podręczny i specjalistyczny, stan pozycji skatalogowanych w 1938 r. nie jest liczbą małą. Handelsman kierował się zasadami opisanymi w swojej *Historyce*, tworząc bogate w materiały, w miarę możliwo-

⁴² M. Handelsman, *Historyka*, s. 52–55.

⁴³ S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 296.

⁴⁴ RTNW 1917, R. X, s. 137.

⁴⁵ RTNW 1914, R. VIII, s. 90–91.

⁴⁶ RTNW 1918, R. XII, s. 27.

⁴⁷ RTNW 1926, R. XIX, s. 23.

⁴⁸ RTNW 1928, R. XXI, s. 26.

ści finansowych nowoczesne i sprawnie zarządzane placówki. Do darczyńców pisał osobiście, dziękując za ofiarowane Gabinetowi publikacje, jak na przykład księdzu rektorowi Janowi Fijałkowi za nadesłanie pięciu zeszytów „Polonia Sacra”⁴⁹.

Marceli Handelsman kierował całością prac GNH, który miał swoją siedzibę przy ulicy Śniadeckich 8, a od 1932 r. w Pałacu Staszica⁵⁰. Asystentami jego w różnych okresach byli m.in.: H. Bachulska, A. Bachulski, H. Handelsmanówna, S. Herbst oraz A. Rybarski⁵¹. W. Kamieniecki wspomina:

W Towarzystwie Naukowym objął pan Marceli kierownictwo stworzonego przez siebie Gabinetu Historycznego. Pracownie nasze sąsiadowały z sobą w gmachu przy ul. Śniadeckich i tam spotykaliśmy się niemal codziennie. Wieczorem po ukończeniu zajęć zbieraliśmy się w zacisznym gabinecie, najczęściej we trzech z Józefem Siemieńskim i godzinami toczyły się zasadnicze dyskusje, prawdziwe „nocne rodaków rozmowy”. Pełne groźnych przeczuc i promiennych nadziei ostatnie lata przedwojenne dostarczały nam niewyczerpanych nigdy tematów⁵².

Tak więc GNH przez cały okres swojego istnienia jawi się jako miejsce do pewnego stopnia szczególne. Podejmowano w nim badania naukowe i prace wydawnicze, ale był on także — zapewne dzięki wybitnym postaciom świata nauki — miejscem wymiany myśli, żywych i spontanicznych dyskusji toczonych na różne tematy.

Gabinet był też ośrodkiem, który tworzył zasady postępowania w pracy naukowej dla całego TNW, zwłaszcza w jego pierwszym okresie. W Gabinecie powstał tekst opracowany dla prezesa B. Chlebowskiego. Jego autorzy przypominają:

Powtarzające się dość często fakty pośpiesznego, nieprzygotowanego i nieuzasadnionego poważnie rozstrzygnięcia różnych spraw naukowych, uchwalenia zamierzeń, zarówno w Komisjach jak Wydziałach i Radzie Naukowej, wymagają ze strony Zarządu, mającego obowiązek czuwać nad celowością i powagą naukową czynności

⁴⁹ RTNW 1937, R. XXX, s. 31.

⁵⁰ B. Nawroczyński, dz. cyt., s. 27.

⁵¹ RTNW 1918, R. XI, s. 10; B. Nawroczyński, dz. cyt., s. 73–75.

⁵² W. Kamieniecki, dz. cyt., s. 110–111.

wszystkich organów Towarzystwa, podjęcia środków zapobiegających podobnemu postępowaniu⁵³.

Tekst ten napisano 19 października 1917 r. i zapewne Chlebowski przesłał go do kierowników poszczególnych placówek Towarzystwa. Powstał on — jak głosi podpis — w GNH. Można założyć, iż zredagowano go z osobistym i dużym udziałem Handelsmana, widzącego potrzebę — z powodu trudności finansowych — wyboru najbardziej uzasadnionych naukowo projektów badawczych. Dopiero takie tematy Zarząd Towarzystwa miał popierać i starać się o wsparcie ze strony Kasy im. Mianowskiego⁵⁴.

Aby Gabinet był sprawnie działającą placówką naukową, Handelman osobiście przygotował jego regulamin. Składał się on z kilkunastu punktów–paragrafów. GNH był otwarty dla zainteresowanych codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 10.30 do 14.30 i od 18.00 do 20.00, chociaż później uległy one częściowej zmianie⁵⁵. Korzystać mógł z niego każdy bez względu na tytuł naukowy. Pracownicy mogli wypożyczać książki do domu na nie dłużej niż jeden miesiąc. W regulaminie Gabinetu Handelman uwzględnił również ważny punkt zaczerpnięty z regulaminu pracowni TNW, polecający, aby wszystkie skończone prace badawcze prowadzone przez pracowników były referowane przez kierownika na posiedzeniu odpowiednich wydziałów TNW i ogłoszone drukiem w wydawnictwie Towarzystwa⁵⁶.

Przed kierownikiem GNH pojawiło się też drugie zadanie, a mianowicie — utworzenie pracowni fotograficznej⁵⁷. Przeglądając materiały źródłowe w Archiwum PAN, można zauważyć, że Handelman interesował się sprzętem i materiałami fotograficznymi. Zapewne wiedział, jak bardzo są one przydatne w pracy badawczej. Przy Gabinetecie działała pracownia, w której wykonywano zdjęcia potrzebnych materiałów⁵⁸. Zachowała się korespondencja Handelsmana z firmami handlującymi akcesoriami fotograficznymi. Przykła-

⁵³ TNW, GNH, 1917, sygn. 36, s. 29.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ RTNW 1936, R. XXIX, s. 29.

⁵⁶ TNW, GNH, 1913, sygn. 35, s. 85.

⁵⁷ RTNW 1917, R. X, s. 137.

⁵⁸ RTNW 1914, R. VII, s. 23.

dem może być pismo do Etablissements Gaumont we Francji, z prośbą o katalog nowych aparatów⁵⁹. Jak wynika z pisma od właściciela innego sklepu, Handelsman wiedział, jaki aparat fotograficzny potrzebny był do Gabinetu. Opis zamówienia jasno wskazywał, że miał on służyć do reprodukcji książek i rękopisów⁶⁰. Handelsman niewątpliwie stworzył pracownię fotograficzną na wysokim poziomie, posiadającą profesjonalny sprzęt. Przemawia za tym fakt, iż był on wypożyczany przez takie instytucje, jak na przykład MWRiOP. W piśmie adresowanym do GNH naczelny dyrektor Archiwów Państwowych W. Suchodolski prosi „o wypożyczenie do Wydziału Archiwów Państwowych Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na okres 6 tygodni aparatu fotograficznego na potrzeby p. Scheela urzędnika niem. Ministerstwa Wyznań w Berlinie”⁶¹.

Analizując korespondencję Handelsmana znajdującą się w Archiwum PAN, można dostrzec jeszcze jedną cechę jego charakteru jako kierownika GNH i Biblioteki Centralnej. Wiedząc znakomicie, na czym polega zadanie i funkcjonowanie biblioteki oraz praca w niej (i to zarówno od strony personelu, jak i czytelników), starał się usystematyzować jej działalność. Już na początku kierowania Gabinetem, w 1913 r., wyraził pogląd, że biblioteka ma własne zadania. Musi gromadzić wydawnictwa akademickie oraz wszelkie publikacje pochodzące z wymiany z instytucjami, z którymi TNW w tym zakresie nawiązało współpracę. Handelsman widział także potrzebę ujednoczenia metody katalogowania wszystkich zbiorów Towarzystwa i jego pracowni. Uważał, że powinien powstać katalog centralny⁶².

Poza szerokimi planami reformowania pracy biblioteki wprowadzał zwykłe, lecz racjonalne zasady. Dlatego też np. wszyscy studenci, którzy mieli zamiar korzystać ze zbiorów GNH czy Biblioteki Centralnej TNW, musieli posiadać list polecający od promotora bądź opiekuna naukowego. Prośby te trafiały do Handelsmana, a on każdorazowo osobiście wyrażał zgodę, potwierdzając ją pisemnie na li-

⁵⁹ TNW, GNH, 1913, sygn. 35, s. 270.

⁶⁰ Tamże, s. 73. Pismo do Biura Fototechnicznego Stanisława Szlaka z 8 lutego 1913 r.

⁶¹ Pismo z 28 września 1932. TNW, GNH, 1932, sygn. 44, s. 30.

⁶² TNW, GNH, 1913, sygn. 35, s. 182.

ście wprowadzającym. W ten sposób zbiory biblioteczne były lepiej wykorzystywane i chronione, praca biblioteki zaś przebiegała sprawniej, na czym korzystali czytelnicy⁶³.

Ciekawym przykładem jest pismo skierowane do Zarządu Biblioteki TNW z prośbą o udostępnienie zbiorów późniejszemu wybitnemu historykowi J. Pajewskiemu, wtedy studentowi Wydziału Humanistycznego UW, który pisał pracę na temat historii stosunków polsko-węgierskich. Prośbę z ramienia UW o udostępnienie zbiorów podpisał Handelsman, który był opiekunem naukowym Pajewskiego na Wydziale Humanistycznym⁶⁴. Nawet w tak oczywistej sytuacji Handelsman przestrzegał przyjętych zasad.

Handelsman z dużym zaangażowaniem kierował GNH od początku aż do II wojny światowej. W 1913 r. w piśmie do Zarządu TNW określił obowiązki kierownika Gabinetu: utrzymywanie współpracy z ośrodkami, z którymi Gabinet wymienia wydawnictwa, a także prowadzenie prac nad uporządkowaniem zbiorów biblioteki⁶⁵. Swoją pracę w Gabinetcie scharakteryzował pięć lat później we wstępie do sprawozdania z działalności placówki za rok 1917. Zajmował się on nie tylko sprawami bezpośrednio związanymi ze zbiorami, ale nadawał pracy Gabinetu szerszy wymiar — ośrodka badań historycznych. W sprawozdaniu pisał: „W roku 1917 skończył się piąty rok od założenia Gabinetu Nauk Historycznych. Przez ten okres czasu zarządzałem Gabinetem, zajmując się nie tylko porządkowaniem zbiorów, ile ogólnym kierownictwem. Praca moja była bezpłatna”⁶⁶.

Z materiałów zachowanych w Archiwum PAN, jak również ze sprawozdań z działalności Gabinetu zamieszczanych w „Rocznikach TNW” widzimy różnorodność podejmowanych przez Handelsmana działań. Przez wiele lat — tak jak inni kierownicy gabinetów — przygotowywał dla władz Towarzystwa sprawozdania z działalności naukowej, administracyjnej i finansowej GNH oraz Biblioteki Centralnej. Wiedział, że instytucja taka jak Gabinet odgrywa bardzo ważną rolę dla warszawskich historyków. Informował o tym władze

⁶³ Na przykład w 1934 r. wydano 32 nowe pozwolenia na korzystanie ze zbiorów GNH, RTNW 1933, R. XXVI, s. 26.

⁶⁴ TNW, GNH 1926–1927, sygn. 41, s. 14.

⁶⁵ TNW, GNH 1913, sygn. 35, s. 183.

⁶⁶ TNW, GNH, 1918, sygn. 37, s. 18.

Towarzystwa. Na przykład w sprawozdaniu za okres od 1 lipca 1926 do 30 czerwca 1927, oprócz podania potrzebnych danych, napisał:

Trwający wciąż kryzys finansowy nie pozwala Gabinetowi na rozszerzenie zakresu działania, nie dając możliwości rozszerzenia w miarę wciąż wzrastających potrzeb księgozbioru, będącego w dziedzinie historii i nauk pomocniczych — jedynym księgozbiorem w Warszawie. Zasilek, który Gabinet Nauk Historycznych otrzymał z MWRiOP jest przeznaczony wyłącznie na prowadzenie bibliografii historii polskiej nowożytnej⁶⁷.

Dalej, tak jak we wszystkich sprawozdaniach, podał stan biblioteki i liczbę osób korzystających z księgozbioru. Zwłaszcza te ostatnie dane są istotne. Porównując je z innymi z poprzednich kilkudziesięciu lat, dostrzegamy wzrost liczby czytelników. Z zachowanego w Archiwum PAN wykazu osób z lat 1916–1919 wynika, że w 1916 r. Gabinet odwiedziło 1318 czytelników⁶⁸. W 1918 r. korzystało z niego mniej — tylko 958, a 1928 r. — 1296 osób⁶⁹. Dane te wskazują na znaczenie placówki na mapie warszawskiego życia naukowego. Była ona niewątpliwie potrzebna. Oprócz członków TNW korzystali z niej pracownicy naukowcy wyższych uczelni, a także studenci. Pośród pracujących naukowo w GNH byli też stypendyści zagranicznych rządów, np. rumuńskiego, czechosłowackiego czy jugosłowiańskiego⁷⁰.

W okresie międzywojennym regularnie powstawały sprawozdania z działalności placówek TNW, publikowane następnie w „Roczniku”. Sprawozdania GNH osobiście przygotowywał Handelsman. Pisał je mniej więcej do końca lat dwudziestych. Widzimy jednak, że w związku z nowymi obowiązkami sprawozdania były czasem przygotowywane przez inną osobę, choć oczywiście Handelsman je firmował. W Archiwum PAN znajdują się rękopisy sprawozdań z lat trzydziestych, pisanych już przez kogoś innego. Widać tylko poprawki i uzupełnienia naniesione ręką Handelsmana, który nadal czuwał nad ich ostateczną treścią.

⁶⁷ TNW, GNH, 1925–1927, s. 5, 6.

⁶⁸ TNW, Pracownia Historyczno–Geograficzna, 1916–1919, sygn. 34, s. 3. Spośród nich najczęściej skorzystało w listopadzie — 134, a najmniej w lipcu — tylko 39.

⁶⁹ RTNW 1918, R. XII, s. 27; 1927, R. XX, s. 27.

⁷⁰ RTNW 1927, R. XX, s. 27.

W „Roczniku” zamieszczano także sprawozdania finansowe. Handelsman, jako kierownik GNH, osobiście przygotowywał projekty budżetu dla Gabinetu na poszczególne lata oraz sporządzał sprawozdania rozliczające przychody i wydatki. Preliminarz budżetu składał się z paru punktów, a mianowicie: pensja kierownika, pensja asystentów oraz pracowników, zakup książek, oprawa książek, kupno papieru, lokal. Planowanie to, chociaż obejmowało tylko kilka pozycji, było bardzo istotne dla właściwego funkcjonowania placówki⁷¹. Handelsman starał się, o czym świadczą zachowane robocze wersje budżetu, podchodzić do niego elastycznie. Nie zawsze jednak sprawy finansowe udawało mu się rozliczyć prawidłowo. Na przykład w 1920 r. otrzymał pismo z biura TNW wskazujące na błędne wyliczenia w sprawozdaniu rachunkowym przeznaczonym do opublikowania w „Roczniku” z 1920 r.⁷² Handelsman starał się też pozyskiwać fundusze spoza Towarzystwa. Zwracał się o nie regularnie na przykład do Kasy im. Józefa Mianowskiego. W grudniu 1917 r. prosił o udzielenie zapomogi w wysokości 10 150 marek, która miała zostać wykorzystana na prowadzenie GNH⁷³.

Sprawozdania wskazują, że GNH pośredniczył w dostarczaniu materiałów: książek i rękopisów z innych bibliotek. Dzięki aktywności Handelsmana na tym polu, Gabinet dodatkowo stawał się istotną placówką wspomagającą szersze badania historyczne. Zachowała się korespondencja w tej sprawie. Handelsman osobiście zwracał się do różnych placówek (UW, Ordynacji Krasińskich w Warszawie, Biblioteki UJ czy też Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie), a także właścicieli prywatnych bibliotek⁷⁴ z prośbą o wypożyczenie danej pozycji.

Zdarzały się przypadki, że wypożyczony materiał był udostępniany na prośbę Handelsmana, lecz nie miało to miejsca w siedzibie GNH. W Archiwum PAN znajduje się np. odpowiedź Wacława Borowego na prośbę Zarządu Biblioteki TNW. Ilustruje on procedurę wypożyczania. Niestety brakuje pisma TNW do Biblioteki UW. W piśmie kierowanym na ręce Handelsmana czytamy: „Dyrekcja Biblioteki

⁷¹ TNW, GNH 1913, sygn. 35, s. 25.

⁷² TNW, GNH 1920, sygn. 38, s. 11.

⁷³ TNW, GNH 1917, sygn. 36, s. 42.

⁷⁴ Tamże, s. 5.

Uniwersyteckiej donosi, że chętnie sprowadzi z Polskiej Akademii Umiejętności rękopisy potrzebne p. prof. J. Zawidzkiemu, lecz z tym zastrzeżeniem, że p. prof. Zawidzki będzie z nich korzystał jedynie w czytelni Biblioteki Uniwersyteckiej⁷⁵.

Przytoczone pismo oraz wiele mu podobnych stanowią oczywiście tylko część obszernej korespondencji, jaką Handelsman prowadził w TNW. Występował on w imieniu Zarządu GNH, a pisma podpisywał jako kierownik Gabinetu i Biblioteki TNW.

Pośród materiałów zachowanych w Archiwum PAN są pisma i listy obrazujące codzienne zmagania Handelsmana. Dotyczą one spraw — z dzisiejszej perspektywy — być może mało istotnych, pokazują jednakże jego zaangażowanie w sprawy drobne, ale istotne dla sprawnego funkcjonowania Gabinetu i Biblioteki. Do pewnego stopnia ujawniają jego temperament w zarządzaniu placówką. Przykładem może być pismo do Zarządu TNW ze stycznia 1924 r., w którym historyk prosi o „wydanie polecenia kancelarii, aby zaopatrzyła Bibliotekę w odpowiednią ilość papieru grubszego (paczki zagraniczne) i cieńszego (paczki krajowe) oraz kilka kłębków sznurka⁷⁶”.

Oprócz opieki naukowo–merytorycznej nad biblioteką GNH Handelsman zajmował się, z dużym zaangażowaniem, główną biblioteką TNW. Powstała ona 1909 r.⁷⁷ Nazwa Biblioteka Centralna pojawiła się po raz pierwszy w sprawozdaniu zamieszczonym w „Roczniku TNW” z 1913 r.⁷⁸ Handelsman miał wiedzę na temat roli tego typu placówki w pracy naukowej. Stworzył interesujące, a przede wszystkim praktyczne rozwiązanie. Biblioteka Centralna i biblioteka GNH wzajemnie się uzupełniały. Zapewne już w październiku 1913 r. przedstawił Zarządowi TNW swoją propozycję objęcia stanowiska kierownika głównej biblioteki Towarzystwa. Nie zachowało się jednak pismo Handelsmana w tej sprawie. Wnioskować można jedynie na podstawie odpowiedzi udzielonej przez Zarząd TNW.

⁷⁵ Tamże, s. 72.

⁷⁶ TNW, Korespondencja w sprawie wymiany wydawnictw 1920–1926, sygn. 114, s. 4.

⁷⁷ H. Dymnicka, *Inwentarz...*, s. 32.

⁷⁸ B. Bienkowska, Z. Sidorowicz, *Księgozbiór byłego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej. Seria A, Historia Nauk Społecznych” 1962, z. 6, s. 51.

Opinię na temat biblioteki Handelsman przedstawił w piśmie z 8 października 1913 r. (zachował się jedynie rękopis). Jego zdaniem:

Biblioteka TNW, która składa się przede wszystkim z dzieł o charakterze ogólnym humanistycznym lub wyraźnie humanistycznych, z natury rzeczy pozostawać musi w najściślejszym związku z gabinetem historycznym. Jest jego dopełnieniem w zakresie działu opracowań i monografii oraz publikacji akademickich i z tego tytułu winna być pod względem organizacyjnym związana z gabinetem⁷⁹.

Zarząd przyjął ofertę. W piśmie skierowanym parę dni później na ręce historyka przez prezesa T. Dydyńskiego oraz sekretarza generalnego F. Pułaskiego czytamy:

Zarząd Tow.N.W. na posiedzeniu w dniu 22 bm. na wniosek sekretarza T-wa zgodnie ze złożoną przez Szanownego Pana propozycją postanowił powierzyć pieczę nad biblioteką T.N.W. wielmożnemu panu, jako Kierownikowi Nauk Historycznych⁸⁰.

Zarząd Towarzystwa przyjął koncepcję Handelsmana, aby biblioteki stanowiły całość poprzez wzajemne uzupełnianie się księgozbiorów, i ustanowił go oficjalnie kierownikiem głównej biblioteki TNW⁸¹. Wraz z utworzeniem w 1913 r. gabinetów specjalistycznych ze sprofilowanymi zbiorami, nazwano ją Biblioteką Centralną. Bardzo szybko, bo już w roku 1915 r., została uporządkowana. Pozbyto się dubletów i pozycji, które swoim profilem nie pasowały do zbiorów. Zostały przekazane do innych bibliotek.

W chwili powołania Centralnej Biblioteki (1909 r.) posiadała ona około 2000 pozycji⁸². Według ustaleń B. Bieńkowskiej i Z. Sidorowicz w 1915 r., po całkowitym uporządkowaniu zbiorów bibliote-

⁷⁹ TNW, GNH 19134, sygn. 35, s. 182.

⁸⁰ Tamże, s. 178.

⁸¹ W artykule B. Bieńkowskiej i Z. Sidorowicz jako data objęcia kierownictwa Biblioteki Centralnej przez Handelsmana jest podany rok 1914. Z materiałów archiwalnych — z pisma z nominacją na kierownika biblioteki — wynika natomiast, że był to rok 1913, tamże, s. 51.

⁸² B. Bieńkowska, Z. Sidorowicz, dz. cyt., s. 51.

ka liczyła 7277 pozycji⁸³. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości nadal się rozwijała, m.in. dzięki pracy i zaangażowaniu Handełsmanna⁸⁴. W grudniu 1918 r. katalog obejmował 9500 dzieł⁸⁵. Zbiory zarówno GNH, jak i Biblioteki Centralnej były systematycznie pomnażane. W 1927 r. księgozbiór obejmował 12 999 dzieł, a w 1938 r. — 14 375⁸⁶. Handełsman pozyskiwał dla zbiorów Biblioteki Centralnej przede wszystkim publikacje książkowe i czasopisma.

Z powodu częstego braku funduszy na zakup nowych pozycji, Handełsman stanął przed koniecznością pozyskiwania ich inną drogą. Zwracał się do autorów, wydawców oraz instytucji z prośbą o ofiarowanie danej publikacji. W październiku 1927 r. pisał do dyrekcji księgarni „Książnica — Atlas” o przekazanie GNH *Bibliografii pedagogicznej* A. Karbowiaka. Prośbę motywował oczywiście względami naukowymi. Dzieło to było według niego: „niezbędnym źródłem przy opracowywaniu Biografii Historii Polski Nowożytnej, którą przygotowujemy do druku”⁸⁷. W piśmie skierowanym do firmy wydawniczej M. Arct pisał:

Biblioteka Tow. Naukowego żadnych dzieł nie kupuje i powiększa swe zbiory dzięki darom osób prywatnych oraz instytucji. Liczymy na to, że Szanowni Panowie upoważnią nas łaskawie do zatrzymania 1-ego zeszytu „Higieny szkolnej” i zechcą nadsyłać dalsze książki, które ukażą się w druku⁸⁸.

Listę ważniejszych ofiarodawców Biblioteki Centralnej, z krótką notką, zamieściły w swoim artykule B. Bieńkowska i Z. Sidorowicz. Wymienione są również nazwiska ofiarodawców mniejszych zespołów⁸⁹. Oprócz osób prywatnych sporządzić można wykaz instytucji i urzędów państwowych, do których Handełsman się zwracał, np. Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Wyznań

⁸³ Od 1917 r. Biblioteka Centralna powiększała swoje zbiory dzięki przesyłaniu egzemplarza obowiązkowego przez cenzurę niemiecką, tamże.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ RTNW 1918, R. XI, s. 75.

⁸⁶ RTNW 1938–1945, R. XXXI, s. 40–41; B. Bieńkowska, Z. Sidorowicz, dz. cyt., s. 52.

⁸⁷ TNW, GNH 1927, sygn. 41, s. 16.

⁸⁸ TNW, GNH 1932, sygn. 44, s. 57.

⁸⁹ B. Bieńkowska, Z. Sidorowicz, dz. cyt., s. 117–126.

Religijnych i Oświecenia Publicznego, Związku Strzeleckiego, Państwowego Instytutu Geologicznego⁹⁰.

TNW powiększało swoje zbiory również dzięki darowiznom. Przykładem może być bogaty księgozbiór F. Błońskiego, lekarza z Ukrainy, badacza flory. Po śmierci właściciela Towarzystwo nabyło jego bibliotekę. Chociaż miała profil botaniczny, parę pozycji Handelsman przekazał do zbiorów GNH⁹¹. Biblioteka TNW także przekazywała publikacje do innych księżnic, m.in. biblioteka UW otrzymała 10 tomów „Journal des Dames et des Modes” z 1803 r. Za ten dar w piśmie do Zarządu Biblioteki TNW dziękował kierownik biblioteki uniwersyteckiej Z. Batowski⁹².

Nie zawsze jednak udawało się pozyskać darmowy egzemplarz. W liście do S. Kota datowanym na 12 stycznia 1922 r. czytamy:

Zarząd Gabinetu Nauk Historycznych T.N.W, wobec posiadania dotąd jedynie pierwszego zeszytu czasopisma pt. „Reformacja w Polsce” zwraca się z uprzejmą prośbą do Szanownego Pana Profesora o zaoferowanie do księgozbioru T.N.W. dwu następnych zeszytów (z. 2 i z. 3) oraz o łaskawe nadsyłanie dalszych, które ukażą się w druku⁹³.

Niestety, 19 stycznia 1922 r. nadeszła z Krakowa odmowa przesłania zeszytów „Reformacji w Polsce”. Profesor Kot jako powód podał wysokie koszty wydawnicze, które spowodowały wstrzymanie wysyłania bezpłatnych egzemplarzy⁹⁴.

Oprócz przedstawionych działań Handelsmana, mających na celu pozyskanie nowych pozycji do Biblioteki Centralnej i biblioteki GNH drogą darowizny i wymiany, należy wspomnieć o zakupach na potrzeby Towarzystwa, jeżeli były na to środki finansowe. W Archiwum PAN znajdują się faktury potwierdzające zakup książek. Najczęściej są to rachunki pochodzące z księgarń „Trzaska, Evert i Michalski”, „Gebethner i Wolff”, czy też „Książnica — Atlas”. Dość często publikacje nabywano w wydawnictwie PAU. Z Warszawy do

⁹⁰ TNW, GNH 1927, sygn. 41, s. 16.

⁹¹ TNW, Biblioteka i zielnik po Fr. Błońskim i Fr. Kamieńskim. Korespondencja w sprawie przekazania na rzecz TNW materiałów i utworzenia Gabinetu Botanicznego, 1912–1926, sygn. 52.

⁹² TNW, GNH 1920, sygn. 38, s. 22.

⁹³ TNW, GNH 1922, sygn. 39, s. 15.

⁹⁴ Tamże, s. 20.

Krakowa wysyłana była lista z tytułami, które Towarzystwo zamierzało kupić. Transakcja realizowana była za pośrednictwem firmy „Gebethner i Wolff”. Z zachowanej korespondencji wynika, że część pozycji trudno było nabyć ze względu na wyczerpanie nakładu⁹⁵. Udawało się Handelsmanowi uzyskiwać pewien rabat przy zakupie książek. Jednak często nabywanie nowych wydawnictw musiało być z przyczyn finansowych ograniczane.

Kierowanie GNH i Biblioteką Centralną nie wypełniało całej działalności Handelsmana w TNW. Od 19 stycznia 1908 był członkiem zwyczajnym Wydziału II Nauk Antropologicznych, Społecznych, Historii i Filozofii. Pełnił także funkcję sekretarza tego wydziału. Na to stanowisko wybrano go w głosowaniu 24 grudnia 1916 r.⁹⁶ Archiwum PAN dysponuje sprawozdaniami posiedzeń Wydziału II pisаныmi przez Handelsmana⁹⁷. Funkcję tę sprawował przez sześć lat. 24 listopada 1922 r. na Zebraniu Ogólnym TNW został wybrany przewodniczącym tego Wydziału. Ta zaszczytna funkcja była mu powierzana jeszcze sześć razy. Pełnił ją do wybuchu II wojny światowej. Ostatni raz został wybrany 3 listopada 1936 r.⁹⁸

Wydziały TNW organizowały posiedzenia naukowe, organizował je również Wydział II. Przedstawiane były na nich referaty z zakresu nauk historycznych. Rocznie odbywało się kilkanaście posiedzeń. Na przykład w 1915 r. było ich 10, wygłoszono 13 referatów⁹⁹. W roku 1930 odbyło się 11 posiedzeń, na których wygłoszono aż 33 referaty¹⁰⁰. W latach 1937–1939 zebrań było łącznie 20, a referatów 27¹⁰¹. Posiedzenia Wydziału II prowadził Handelsman. Bardzo często przedstawiał prace innych autorów, które miały być opublikowane w „Rozprawach Historycznych”¹⁰². Prezentował również wyniki swoich badań; na jednym z posiedzeń w 1914 r. wygłosił referat *Z metodyki badań feudalizmu*, a w styczniu 1926 r. — *Program*

⁹⁵ TNW, GNH 1913, sygn. 35, s. 2, 7.

⁹⁶ TNW, Wydział II Nauk Antropologicznych, Społecznych, Historii i Filozofii. Protokoły posiedzeń, 1916–1917, sygn. 21, s. 8.

⁹⁷ Tamże, s. 5–14.

⁹⁸ RTNW 1938–1945, R. XXXI–XXXVIII, s. 5.

⁹⁹ Tamże, s. 13–14.

¹⁰⁰ Tamże, s. 23.

¹⁰¹ Tamże, s. 15.

¹⁰² TNW, Wydział II 1916–1917, sygn. 21, s. 8, 13, 17, 21, 22.

stronnictwa Czartoryskiego (1830–1840) i jego związku z umysłowością francuską¹⁰³. W Archiwum PAN zachowały się sprawozdania z posiedzeń Wydziału II, były też one regularnie publikowane w „Roczniku TNW”.

Jako przewodniczący Wydziału II Handelsman oceniał dorobek naukowy kandydatów na członków TNW. Było to zadanie zaszczytne, ale także bardzo odpowiedzialne. Kandydatami byli znani uczeni z dużymi osiągnięciami w swoich dziedzinach. Na przykład w maju 1926 r. sekretarz generalny Towarzystwa S. Szober zwrócił się do Handelsmana z prośbą o ocenę działalności naukowej dwóch uczonych — R. Rybarskiego oraz B. Wasiutyńskiego¹⁰⁴. Z funkcją przewodniczącego Wydziału II łączyła się także powinność typowania młodych badaczy do nagród. Sekretarz generalny K. Stołyhwo pisał do Handelsmana z prośbą o przedstawienie Zarządowi kandydata do nagrody (100 tys. marek), którą młodemu badaczowi chciał przyznać premier RP¹⁰⁵.

Przy Wydziale II działały komisje, m.in. historyczna. Powstała ona na początku 1909 r. Była najstarszą ze wszystkich, jakie działały przy TNW. Także jej członkiem był Handelsman. Komisja ta miała za zadanie nadzór nad wydawaniem prac Towarzystwa z zakresu historii. Była to edycja źródeł historycznych, w pierwszym okresie przede wszystkim dotyczących dziejów Mazowsza oraz Warszawy, ale także z zakresu nauk pomocniczych historii oraz prac metodologicznych¹⁰⁶.

Oprócz pracy w Komisji Historycznej Handelsman przewodniczył Komisji Atlasu Historycznego Polski, która powstała 1921 r.¹⁰⁷ Na kolejnych posiedzeniach przedstawiano referaty i relacjonowano postępy. Nie zawsze jednak były one możliwe. Wskazują na to sprawozdania z prac Komisji. Na przykład od 1 września 1925 r. do 1 kwiet-

¹⁰³ Tamże, s. 13; Sprawozdanie z posiedzenia TNW Wydział II; RTNW 1926, R. XIX, s. 1–10.

¹⁰⁴ TNW, III–10, 1920–1938, sygn. 154, s. 35. Roman Rybarski był historykiem dziejów gospodarczych, Bohdan Wasiutyński — prawnikiem i historykiem (*Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 457, 547).

¹⁰⁵ TNW, III–10 Materiały Marcelego Handelsmana. Korespondencja 1920–1938, sygn. 154, s. 4.

¹⁰⁶ RTNW 1917, R. X, s. 136. H. Dymnicka, *Inwentarz...*, s. 31.

¹⁰⁷ RTNW 1926, R. XIX, s. 19.

nia 1926 w związku z brakiem środków finansowych nie podjęto prac nad Atlasem. Posiedzeń Komisji w tym czasie odbyło się tylko sześć. Na jednym z nich Handelsman wraz z T. Żebrowskim przedstawił referat *Polska nowoczesna, 1772–1925*, mapa 1:1 000 000¹⁰⁸. Zachowała się odręczna notatka sporządzona przez Handelsmana, w której historyk w kilku związanych punktach przygotował zagadnienia, zapewne do omówienia na posiedzeniu Komisji. Dotyczyły one Opola i kwestii granic¹⁰⁹.

Komisja ta podczas dziewiętnastu lat istnienia rzadko się spotykała. W początkowym okresie odbywało się kilka zebrań rocznie. W sprawozdaniu za rok 1929 czytamy:

W okresie sprawozdawczym Komisja musiała niemal całkowicie zawiesić swą działalność ze względu na brak zasiłków pieniężnych, bez których praca nie może się rozwijać. Stronę metodyczną prac przygotowano na posiedzeniach Komisji w latach ubiegłych, wobec czego nie było wprost materiału dla posiedzeń, odbyło się tylko jedno — sprawozdawcze dnia 5 XII 1928 r.¹¹⁰

Później w zasadzie było jeszcze gorzej. Jak wynika ze sprawozdań, np. w latach 1932–1937 nie odbyły się żadne posiedzenia. Dopiero w 1938 r. miało miejsce jedno spotkanie naukowe, na którym omówiono mapę województwa płockiego z XVIII w.¹¹¹

Brak posiedzeń Komisji Atlasu Historycznego Polski nie oznacza, że nie prowadzono prac nad jego powstaniem. Spotkania zostały przeniesione na Seminarium Historii Gospodarczej, Społecznej i Geografii Historycznej UW. Prace prowadzone były pod kierunkiem S. Arnolda — sekretarza Komisji¹¹².

Obok pomocy w badaniach historycznych najważniejszym zadaniem GNH była działalność wydawnicza, chociaż sam Gabinet nie firmował ukazujących się pozycji. Wychodziły one pod znakiem TNW. Ukazywały się dwie serie. Pierwsza z nich miała charakter monograficzny i nosiła tytuł Prace TNW. Druga, nazwana Wydaw-

¹⁰⁸ TNW, III–10, 1920–1938, sygn. 154, s. 26–28.

¹⁰⁹ TNW, Korespondencja 1920–1938, sygn. 154, s. 26.

¹¹⁰ RTNW 1929, R. XXII, s. 23.

¹¹¹ RTNW 1938–1945, R. XXXI–XXXVII, s. 23.

¹¹² B. Nawroczyński, dz. cyt., s. 83.

nictwa TNW, obejmowała prace materiałowe¹¹³. Prace wydawnicze mogły być prowadzone dzięki zebranemu już materiałowi źródłowemu i zasobowi księgozbioru¹¹⁴. W zasadzie można uznać, iż działalność wydawnicza była zwieńczeniem badań, jakie prowadzono w Gabinetcie. Była odbiciem poziomu naukowego placówki. Od samego początku dla Handesmana sprawy związane z wydawaniem prac były wyjątkowo ważne, można zaryzykować twierdzenie, że najważniejsze. Odbywały się one pod opieką Komisji Historycznej¹¹⁵.

Komisja bardzo często inicjowała prace wydawnicze. Tak na przykład było w przypadku *Bibliografii historii polskiej*, która zarówno dla pracowników GNH, jak i dla samego Handesmana miała wyjątkowe znaczenie. Pomysł jej przygotowania zrodził się już w 1917 r. Główny wysiłek Gabinetu był położony na realizację tego przedsięwzięcia. Projekt zyskał poparcie L. Finkla, twórcy pierwszej części bibliografii¹¹⁶. Prace nad tym wydawnictwem były prezentowane w kolejnych sprawozdaniach z działalności Gabinetu. Najczęściej jednak z braku środków finansowych przebiegały powoli. Na ich ożywienie wpłynęło niewątpliwie wsparcie Fundacji Rockefellera, które udało się uzyskać w 1932 r. dzięki osobistym staraniom Handesmana. W piśmie od przedstawiciela fundacji w Europie Johna V. Van Sickle'a został on poinformowany o przyznaniu stypendium w wysokości 2400 dolarów amerykańskich¹¹⁷. Natychmiast przekazał tę wiadomość Wydziałowi Bibliotek MWRiOP oraz Zarządowi Towarzystwa. W piśmie do ministerstwa pisał:

Dzięki staraniom moim uzyskałem od fundacji Rockefeller 2400 dol. na wykończenie prac nad kontynuacją Finkla. W ten sposób na okres półtora roku zasadnicze fundusze na prowadzenie kontynuacji Finkla są zapewnione. Donoszę o tem Panu naczelnikowi, upraszam jednakże o dalsze asygnowanie sum na prowadzenie prac nad kontynuacją Finkla, z tem zapewnieniem, że będą one składane na fundusz wydawniczy, przypuszczać bowiem wolno, że przy normalnym uposażeniu

¹¹³ T. Manteuffel, *Rola...*, s. 6.

¹¹⁴ RTNW 1917, R. X, s. 31.

¹¹⁵ B. Nawroczyński, dz. cyt., s. 75.

¹¹⁶ RTNW 1917, R. X, s. 31.

¹¹⁷ TNW, GNH, 1932, sygn., 44, s. 51.

będzie można przystąpić do druku bibliografii na wiosnę roku przyszłego¹¹⁸.

W piśmie do Zarządu natomiast przedstawił wykorzystanie pierwszej raty w wysokości 800 dolarów, co dawało 7120 zł.

Aby przyspieszyć prace nad bibliografią, miało nad nią pracować więcej osób. Handełsmen poinformował o tym władze Towarzystwa, podając nazwiska i proponując wysokość wynagrodzenia dla nowych współpracowników. Pomimo pokaźnego finansowego wsparcia prace nie przebiegały właściwie, dlatego też Zarząd Towarzystwa powołał komisję do zbadania sprawy bibliografii. Handełsmen został zaproszony na jej posiedzenie¹¹⁹. Pierwszy zeszyt bibliografii — po pokonaniu materialnych trudności — ukazał się dopiero w czerwcu 1939 r.¹²⁰

W materiałach Archiwum PAN, w zespole Marcelego Handełsmena, znajduje się maszynopis regulaminu wydawnictwa TNW. Regulamin ten został zatwierdzony przez Zarząd 23 maja 1921 r. Handełsmen najprawdopodobniej przyczynił się do jego ułożenia, chociaż brakuje bezpośredniego potwierdzenia tego w innych materiałach źródłowych. Można jednak przyjąć, iż będąc tak aktywnym członkiem TNW, który osobiście przygotował regulamin GNH, musiał podjąć pracę nad treścią regulaminu dla wydawnictwa, którego działalnością też żywo się interesował. Regulamin składał się z 8 głównych punktów. Na początku punktu 1. pada stwierdzenie, że TNW dla zapewnienia nauce polskiej możliwości szybkiego rozwoju widzi potrzebę stworzenia następujących pozycji wydawniczych: 1. Rozprawy Historyczne, 2. Prace Filozoficzne, 3. Rozprawy Geologiczne i Geograficzne, 4. Archiwum Nauk Biologicznych, w którego obrębie są wydane prace Komisji Fizjograficznej, 5. Prace Instytutu Biologicznego im. Marcelego Nenckiego, 6. Prace Chemiczne i Matematyczne, 7. Archiwum Nauk Antropologicznych¹²¹.

Akcji wydawniczej TNW przyświecała idea szybkiego i szerokiego rozwoju nauki w Polsce. W dalszej części regulaminu określono zasady działania wydawnictwa. Mowa jest o redaktorze naczelnym

¹¹⁸ Tamże.

¹¹⁹ Tamże, s. 47.

¹²⁰ RTNW 1938–1945, R. XXXI–XXXVII, s. 2.

¹²¹ Tamże.

i komitecie redakcyjnym. W wydawnictwie miały być publikowane prace przedstawiane na posiedzeniach właściwego Wydziału przez członka TNW lub przygotowywane w Zakładach Towarzystwa i również przedstawiane przez właściwych kierowników Zakładów. Musiały być jeszcze zakwalifikowane przez odpowiedni Wydział¹²². Towarzystwo precyzyjnie określiło drogę, jaką przechodziła praca przeznaczona do druku. Gwarantowało to utrzymanie wysokiego poziomu naukowego, a także pierwszeństwa druku prac członków TNW, co przy ograniczonych środkach finansowych miało duże znaczenie. Sytuacja finansowa wydawnictwa była w okresie 1918–1939 dość trudna. Zdaniem B. Nawroczyńskiego na publikację czekało bardzo dużo prac, a czas oczekiwania się nie skracał. Na przykład w roku 1924 wydano tylko 5 arkuszy. Od początku lat trzydziestych ukazywało się już więcej prac. Najlepszy okres dla wydawnictwa to lata 1938–1939, kiedy wyszło 495 arkuszy druku¹²³. Pośród wydziałów najwięcej wydawnictw seryjnych miały Wydziały III i IV. Wydział II patronował trzem seriom: Rozprawy Historyczne ukazywały się od 1921 do 1939 r. (wyszły 22 tomy, w których opublikowano 44 monografie), Rozprawy z Polskiego Prawa Politycznego Dawnego i Obowiązującego ukazywały się od 1927 do 1928 r. (wyszedł 1 tom) oraz Światowid wydawany od 1924 do 1939 r. (6 tomów)¹²⁴. Warto dodać, że pośród monografii 29 prac wyszło, jak to określił S. Kieniewicz „spod pióra handełsmaćzyków”. Najbardziej znaczącą, specjalistyczną pozycją wydawnictw były Rozprawy Historyczne; ich założycielem i redaktorem naczelnym, aż do II wojny światowej, był Handełsmān.

Oprócz wydawania prac innych autorów, Handełsmān samodzielnie zajmował się edycją źródeł; pisał wstępy i przypisy. Tak działo się np. w przypadku I tomu *Najdawniejszych Ksiąg Sądowych Mazowieckich (Iudiciorum Masoviensium libri antiquissimi)* wydanego w 1920 r. Pisał także przedmowy do prac zbiorowych (np. *Studia nad dziejami prawa polskiego prywatnego* z 1917 r.) oraz nekrologi zamieszczane w „Rocznikach TNW” (np. w roku 1926 — wspo-

¹²² B. Nawroczyński, dz. cyt., s. 82.

¹²³ Tamże, s. 83; S. Kieniewicz uznał, iż pomimo skromnej szaty graficznej było to wydawnictwo liczące się naukowo, a co istotne: „przerosło ono swoimi rozmiarami przedwojenną serię Monografii S. Askenazego”, S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 267.

¹²⁴ RTNW 1926, R. XIX, s. 99–101.

mnienie po śmierci wielkiego historyka, członka Towarzystwa, W. Smoleńskiego).

W sprawozdaniach zamieszczanych w „Rocznikach TNW” Handelsman omawiał szczegółowo osiągnięcia Gabinetu na polu wydawniczym.

Był też członkiem Komisji Historii Nauk i Filozofii, która powstała przy Wydziale II Towarzystwa. Zadaniem Komisji, jak czytamy w piśmie z 15 marca 1922 r. skierowanym do TNW, a podpisanym przez przewodniczącego i sekretarza, jest:

badanie rękopisów treści naukowej i filozoficznej, znajdujących się w bibliotekach warszawskich oraz zbiorach prywatnych, badanie rękopisów teŝże treści w zbiorach byłej Biblioteki Załuskich i innych, skoro wróćą do Polski, przygotowanie katalogu materiałów źródłowych do historii nauk i filozofii w Polsce, badanie dawnych mało znanych za-
bytków myśli naukowej polskiej w bibliotekach i archiwach zagranicznych, badanie wpływu nauki zachodniej na rozwój nauk i filozofii w Polsce, ogłaszanie źródeł bibliograficznych do historii nauki i filozofii w Polsce, ogłaszanie drukiem korespondencji naukowej myślicieli polskich, przygotowanie wydań krytycznych dzieł uczonych polskich¹²⁵.

Jest to część zadań, jakie stoją przed Komisją Historii Nauk i Filozofii. Niewątpliwie zakres jej prac i podejmowanych tematów musiały być zbieżne z zainteresowaniami badawczymi Handelsmana, który był członkiem Komisji do II wojny światowej.

Omawiając jego działalność, nie można pominąć jego uczestnictwa w odbudowie i przystosowaniu Pałacu Staszica do potrzeb TNW. Władze Towarzystwa, które zamierzały przywrócić siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Nauk dawną świetność, powołały Komitet Odbudowy Pałacu Staszica. Zaproszeni do uczestnictwa w jego pracach zostali m.in. marszałek Sejmu M. Rataj i marszałek Senatu W. Trąmpezyński. Komitet powołał Wydział Wykonawczy z przewodniczącym F. Puławskim. Jednym z członków wydziału, obok W. Jankowskiego, M. Lelewicza, K. Stołyhwy i S. Szczepańskiego, został Handelsman, który jednak po ponad roku zrezygnował z prac w Wydziale Wykonawczym. Nadal aktywnie uczestniczył w pracach

¹²⁵ TNW, Wydział II, 1921–1925, sygn. 25, s. 7.

Tymczasowej Komisji Odbudowy. Został jej sekretarzem. Pierwsze spotkanie organizacyjne — jak wynika z zaproszenia skierowanego do Handlsmiana — odbyło się 11 marca 1923 r.¹²⁶ Komisji powierzono wiele zadań, m.in. zarząd i odbudowę Pałacu Staszica, sprawy dotyczące wydzierżawiania jego pomieszczeń np. Kasie im. Miąnowskiego czy Instytutowi Francuskiemu, eksmisje, zbieranie funduszy i ich lokowanie w banku¹²⁷. Projekt wniosku z podaną strukturą Komitetu Odbudowy Pałacu Staszica najprawdopodobniej przygotował Handlsmian. Świadczy o tym odrębny zapis na maszynopisie prezentującym wspomnianą strukturę. Z zachowanych nielicznych protokołów posiedzeń Tymczasowej Komisji Odbudowy Pałacu Staszica wynika, że Handlsmian uczestniczył w jej pracach bardzo aktywnie. Osobiście jako sekretarz Komisji w listopadzie 1924 r. przekazywał prof. K. Lutostańskiemu — skarbnikowi Komitetu — księgi i dokumentację dotyczące administracji i odbudowy pałacu. Przygotowywał protokoły, na posiedzeniach Komisji zaś sam referował wiele spraw i to bardzo odległych od jego pasji badawczych i zawodowych. Przedstawił na przykład kwestię dzierżaw lokali w pałacu i związane z tym problemy prawne dotyczące eksmisji ich najemców oraz stan finansów Komisji¹²⁸.

Marceli Handlsmian był znaczącą postacią w świecie nauki. Swoją pozycję ugruntował wyteżoną pracą w TNW, UW i w innych strukturach naukowych. Dlatego nie mogło zabraknąć go w Komitecie przygotowującym obchody rocznicy śmierci S. Staszica. 20 stycznia 1926 r. przypadała setna rocznica śmierci twórcy Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Aby uczcić jego pamięć, powołano Stołeczny Komitet Obchodów Setnej Rocznicy Zgonu Stanisława Staszica. Do udziału w jego pracach przewodniczący Komisji Organizacyjnej J. Bieliński zaprosił, jako delegata TNW, również Handlsmiana. W liście z 9 listopada 1925 r., skierowanym na jego ręce, oprócz zaproszenia na posiedzenie Komitetu wyjaśniony został cel jego utworzenia:

¹²⁶ M. Lelewicz, „Pałac Staszica” w Warszawie. Zarys historii budowy, przebudowy i odbudowy, w: Towarzystwo Naukowe Warszawskie 1907–1932, Warszawa 1932, s. 49; TNW, III–10 1924, sygn. 197, s. 37.

¹²⁷ TNW, III–10 1924, sygn. 197, s. 32.

¹²⁸ Tamże, s. 34.

W celu upamiętnienia i odświeżenia w pamięci niezwykłych zasług wielkiego Męża stanu i wybitnego Polaka, zawiązał się w Warszawie Stołeczny Komitet obchodów setnej rocznicy zgonu Stanisława Staszica, którego życzeniem jest połączenie rozmaitych komitetów miejscowych oraz instytucji naukowych całego państwa dla utworzenia jednego Komitetu Narodowego. Komitet zamierza uczcić wielkiego Męża przez zorganizowanie w dniu 19 stycznia 1926 r. pielgrzymki do jego grobu na Bielanach pod Warszawą oraz w dniu 20 stycznia uroczystego nabożeństwa i wielkiej Akademii w Sali Rady Miejskiej Warszawskiej, jak również szeregu odczytów o działalności Staszica¹²⁹.

Uczestnictwo Handelsmana w życiu środowiska naukowego związanego z TNW nie ograniczało się tylko do zaszczytnych inicjatyw. Brał także udział w przedsięwzięciach, które miały zupełnie inne cele, a mianowicie wyjaśnianie pomówień i oskarżeń. Odwoływanie się do jego opinii w tak delikatnych i newralgicznych sprawach wskazuje, że miał ugruntowaną pozycję i cieszył się dużym autorytetem wśród warszawskich uczonych. Przykładem tego była sprawa W. Tokarza, którego kandydatura na członka rzeczywistego TNW miała być rozpatrywana na Zebraniu Ogólnym w czerwcu 1923 r. Problem powstał, kiedy przeciw tej kandydaturze zaprotestował W. Sierpiński. W oficjalnym piśmie do prezesa J. K. Kochanowskiego pisał: „Abstrahując od kwalifikacji naukowych kandydata, co do których oceny nie jestem kompetentny, muszę wyrazić poważne zastrzeżenie co do osobowości jego kwalifikacji na członka naszego Towarzystwa”¹³⁰. Dalej Sierpiński podaje powody swojej negatywnej opinii w tej sprawie. Zarzuca Tokarzowi, że jako kierujący Wojskowym Instytutem Naukowo–Wydawniczym opublikował w 1923 r. książkę B. Lebedzińskiego *Analiza matematyczna*, która jego zdaniem, nie powinna być wydana. Zarzucał autorowi, że nieznanne są żadne jego prace i nie posiada on żadnych kwalifikacji do napisania książki, mającej być podręcznikiem akademickim. Publikacja jest w dużej części nieudolną kompilacją. W dalszej części pisma Sierpiński oburzony jest faktem, że książka ta ukazała się za rządowe pieniądze, a w dodatku zdobi ją na okładce godło państwowe. Za niedopuszczalne uznał fakt, iż Tokarz nie konsultował się przed pod-

¹²⁹ TNW Korespondencja, III–10, 1920–1938, sygn. 154, s. 11.

¹³⁰ Tamże, s. 12.

jęciem decyzji o wydaniu tej pozycji ze środowiskiem matematycznym. Koloru dodaje sprawie także to, że Sierpiński czyni uwagi co do narodowości Lebedzińskiego. Pisze:

Pułkownik Tokarz, ponoszący, jako szef Instytutu N.W. w pierwszym rzędzie odpowiedzialność za wydanie tej książki, powinien był oczywiście przed jej zakwalifikowaniem do druku zwrócić się do specjalistów—matematyków, zajmujących katedry w naszych szkołach akademickich i zasięgnąć ich opinii co do wartości rękopisu, nie wiedzieć przez kogo mu poleconego pana Borysa Lebedzińskiego, który, wedle świadectwa kilku profesorów znających go z Kijowa, jeszcze przed paru laty nie mówił po polsku i uważał się za Rosjanina. Zaniebdanie tego obowiązku jest tym dziwniejsze, że pułk. Tokarz, zanim objął swe wysokie stanowisko przy wojsku, był profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego: nie powinien był więc wydawać pracy obcego przybłądy kosztem Państwa Polskiego, nie zasięgnąwszy opinii polskich profesorów¹³¹.

Drugim najpoważniejszym zarzutem pod adresem Tokarza było to, że wkrótce po ukazaniu się książki nie ustosunkował się on do protestu kilkunastu profesorów. Zbył ich ogólnikowym pismem, zrzucającym odpowiedzialność za wydanie publikacji na dwóch wybitnych członków TNW, którzy zadaniem Sierpińskiego nie mogli wydać pozytywnej opinii o pracy. Pismo, które w całości jest w tym duchu napisane, kończy stwierdzeniem:

Wobec tego rozpatrywanie kandydatury p. Wacława Tokarza na członka tegoż Towarzystwa, zanim sprawę swego zatargu z matematykami polskimi nie ureguluje, uważam za niemożliwe i proszę uprzejmie Pana prezesa o zwrócenie się do członków Towarzystwa popierających kandydaturę pułk. Tokarza, aby zechcieli ją cofnąć, przynajmniej do czasu, aż się sprawa wyjaśni¹³².

Sprawa Tokarza, czy raczej sprawa Lebedzińskiego lub też Sierpińskiego, zataczała coraz szersze kręgi. Zajął się nią — ze względu na to, że Tokarz był oficerem — Sąd Honorowy dla oficerów sztabowych przy Ministerstwie Spraw Wojskowych. Z zachowanego odpisu jego uchwały wynika, że Tokarz nie popełnił uchybienia i w związku

¹³¹ Tamże.

¹³² Tamże, s. 13.

z tym nie powinien stanąć przed sądem honorowym¹³³. Być może werdykt ten nie dawał satysfakcji Sierpińskiemu, ponieważ w Archiwum PAN znajduje się pismo wskazujące, że sprawa książki Lebedzińskiego miała dalsze następstwa. Sierpiński zwrócił się do Senatu. Handelman został zaproszony na posiedzenie komisji, która miała zająć się sprawą wydania drukiem przez Tokarza książki Lebedzińskiego. Niewątpliwie Handelman został wciągnięty w ten spór, chociaż nie był matematykiem. Był natomiast człowiekiem cieszącym się dużym autorytetem. Do niego to właśnie Sierpiński wysłał depeszę mówiącą, że zastępcę reprezentującego go przed Sądem Honorowym wyznaczy po powrocie z Krakowa¹³⁴. Brakuje w Archiwum PAN materiałów źródłowych pozwalających odtworzyć dalszy bieg wydarzeń. Nie wiadomo też, jak odbiła się ta sprawa na stosunkach Handelmana i Sierpińskiego. Być może stosunek Sierpińskiego do decyzji Tokarza o publikacji pracy Lebedzińskiego spowodował, że Handelman uznał Sierpińskiego za człowieka, który nie postępuje zgodnie z zasadami honoru, zwłaszcza że nie przyjął ustaleń Sądu Honorowego i dalej zajmował się tą sprawą. Opinię taką Handelman wyraził w piśmie do K. Stołyhwy, sekretarza generalnego TNW, we wrześniu 1924 r. Pisał: „Towarzystwo nasze może reprezentować tylko człowiek, którego postępowanie jest zawsze zgodne z zasadami honoru, a za takiego nie mogę uważać p. Sierpińskiego”¹³⁵. Pismo to Handelman napisał po przeczytaniu w prasie, iż Sierpiński miał mandat do reprezentowania TNW na międzynarodowym zjeździe matematyków w Toronto. Pismo było rozpatrywane w listopadzie 1924 r. przez Zarząd, który postanowił zwrócić je Handelmanowi jako bezpodstawne. Zdaniem członków Zarządu Sierpiński był upoważniony do reprezentowania TNW na kongresie matematyków¹³⁶.

Zarówno w GNH, jak i w innych placówkach TNW Handelman aktywnie działał do początku II wojny światowej. W pierwszych dniach września 1939 r. do podziemi Pałacu Staszica zostały przeniesione rękopisy, stare druki oraz oba egzemplarze kartkowe (alfa-

¹³³ Tamże, s. 14.

¹³⁴ Tamże, s. 26.

¹³⁵ Tamże, s. 23.

¹³⁶ Tamże, s. 2.

betyczny i rzeczowy) *Bibliografii historii polskiej*. Na skutek bombardowania w pierwszej połowie września zawaleniu uległ strop magazynu ze zbiorami bibliotecznymi. Na szczęście nie zostały zniszczone dwie sale zajmowane przez GNH. W 1942 r. zbiory i katalogi Gabinetu przeniesiono do BUW. Powodem przeniesienia, w którym aktywny udział brali również Handelsman i jego asystenci, były zapowiedzi Zarządu Miejskiego, iż Pałac Staszica będzie odbudowany. Przeniesienie miało ochronić zbiory Gabinetu przed zniszczeniem lub rozproszeniem podczas prac murarskich. Warto przypomnieć, że księgozbiór ten, niestety mocno zdekompletowany, po wojnie został oddany w depozyt Instytutowi Historycznemu UW¹³⁷.

Podczas II wojny światowej Handelsman stale się ukrywał i działał w konspiracji. Prowadził tajne wykłady i seminaria, współpracował z Delegaturą Rządu oraz z Biurem Informacyjno-Prasowym Armii Krajowej. S. Kieniewicz tak wspomina ostatnie spotkanie z profesorem:

Ostatni raz widziałem profesora w czerwcu 1940 r., w tym właśnie dniu, gdy szmatławiec i szczekaczki obwieściły nam o upadku Paryża. Profesor był, rzecz jasna, przygnębiony — tak bardzo uczuciowo związany był przecież z Francją. Rzecz niemniej jasna, nie osłabiło to bynajmniej naszej wiary w końcową klęskę hitleryzmu, a na tym grunтоваła się nasza wiara. Potem profesor przeniósł się do Milanówka i już się z nim nie spotkałem, mimo że pracowaliśmy w tej samej komórce BIP-u¹³⁸.

Pomimo zachowywania ostrożności Handelsman został rozpoznany i wydany w ręce gestapo w lipcu 1944 r. Przeszedł więzienie w Radomiu, obóz koncentracyjny Gross-Rosen, po którego ewakuacji znalazł się w obozie Dora-Nordhausen. Tam też skrajnie wyczerpany chorobą zmarł 20 marca 1945 r., tuż przed wyzwoleniem obozu. Bardzo interesująca i miejscami przejmująca jest relacja współwięźnia M. Michałowicza, która znajduje się w Archiwum PAN. Tak przedstawił on ostatecznie dni profesora: „zginął w ostatnich dniach wojny, może już w pierwszych dniach po wojnie, wyczerpany

¹³⁷ RTNW 1938–1945, R. XXXI–XXXVII, s. 30.

¹³⁸ S. Kieniewicz, dz. cyt., s. 271.

potwornymi warunkami obozu, do którego Go los przerzucił. Zginął w okresie największej dezorganizacji życia obozowego, w chwili zamykania się wszystkiego¹³⁹.

Marceli Handelsman był wybitnym, chociaż niekiedy niedocenianym historykiem. Był uczonym, który potrafił z wielką łatwością łączyć wielokierunkowe badania historyczne z pracą dydaktyczną, organizacyjną i administracyjną. Przez ponad trzydzieści lat był bardzo aktywnym członkiem TNW, którego oblicze kształtował swoją pracą. Ceniono go w całym środowisku naukowym i to nie tylko Warszawy, ale i całej Polski. Był popularny wśród studentów i lubiany przez nich. Wychował wielu wybitnych następców. Był, tak jak wielu innych uczonych jego pokolenia, oddany tworzeniu nauki w wolnej Polsce. Jego osiągnięcia na polu historii i budowania różnorodnych struktur nauki są najlepszym przykładem roli i znaczenia uczonego w życiu naukowym czy też — szerzej ujmując — intelektualnym II Rzeczypospolitej.

¹³⁹ TNW, III-10, Materiały Marcelego Handelsmana, sygn. 468, s. 17.